

Polak nie potrafi?

13 maja 2012

Po niemal sześciu latach kopalnia „Silesia” w Czechowicach-Dziedzicach wznowiła działalność. Niestety, nie jest to zasługa polskiej Kompanii Węglowej, lecz czeskiego koncernu EPH, który przejął kopalnię i ocalił ją przed likwidacją.

Okręgowy Urząd Górniczy w Katowicach oficjalnie dopuścił do ruchu ścianę na głębokości ok. 600 metrów – informuje portal wnp.pl. Regularne wydobywanie powinno zostać uruchomione w ciągu najbliższych tygodni. „Mamy funkcjonującą już kopalnię Silesia, niebawem będzie wydobywany węgiel, ludzie mają pracę” – wylicza Wacław Czerkowski, wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Górników w Polsce. „Może wreszcie ta sytuacja da decydentom do myślenia, bo powinna! Jakoś Czesi mogą fedrować w Silesii i im się to będzie opłacać. Tylko nam nie, bo przecież Kompania Węglowa, gdyby nie znalazł się kupiec w postaci czeskiego koncernu EPH, planowała Silesię zamknąć. W polskie górnictwo warto inwestować i przykład Silesii o tym świadczy” – podsumowuje Czerkowski.

Możliwości wydobywcze nowej ściany mają się kształtować na poziomie ok. 4,5 tys. ton węgla na dobę. W przyszłym roku w kopalni mają fedrować dwie ściany. Plany EPH zakładają, że Silesia będzie wydobywać ok. 3 mln ton węgla rocznie.

EPH (Energetický a Průmyslový Holding) nabył czechowicką kopalnię od Kompanii Węglowej pod koniec 2010 r. Czeski koncern zadeklarował, że zainwestuje w Silesię 150 mln euro i na deklaracjach się nie skończyło – inwestycje przekroczyły już 108 mln euro. 1 kwietnia br. w Silesii pracowały 1493 osoby. Do końca tego roku Czesi zamierzają dać pracę kolejnym 300 górnikom. Zasoby węgla, które nadają się do wydobywania, wynoszą w przypadku Silesii ok. 130 mln ton węgla, natomiast całość złóż szacuje się na kilkaset milionów ton.

Warto zauważyć, że do przetrwania kopalni w dużej mierze przyczynili się związkowcy. „Trzeba pamiętać, że to związki zawodowe działające w Silesii z pełną determinacją walczyły o przetrwanie kopalni i pozyskanie inwestora” – przypomina Wacław Czerkowski. „Ich wysiłek się opłacił, nie poszedł na marne, choć wielu ludzi, w tym pracowników mediów, wówczas z nich szydziło. Przykład Silesii pokazuje, że związki górnicze potrafią działać konstruktywnie, skutecznie i w sposób racjonalny. Przedstawia się nas najczęściej w sposób niesprawiedliwy, jako oszołomów. A to dzięki związkom Silesia może się rozwijać i dawać ludziom pracę, co jest szczególnie istotne w przypadku Czechowic-Dziedzic i okolic. Przykład Silesii nie jest odosobniony. Związki sprzeciwiły się planom zamknięcia kopalni Halemba. Ona też funkcjonuje i ma się coraz lepiej” – zaznacza Wacław Czerkowski.

Od przejęcia kopalni Silesia przez Czechów wiele się w niej zmieniło na lepsze. EPH zainwestował w nowoczesny sprzęt – zakupiono m.in. pięć kombajnów ścianowych. Trwa remont skipu – ma on zostać oddany do użytku w drugiej połowie przyszłego roku. Ponadto rozpoczęto renowację łaźni. EPH zainwestuje też m.in. w modernizację zakładu przeróbki węgla. „Czesi dali drugie życie Silesii, cały czas tylko powraca pytanie: jak to jest, że oni potrafią, a my nie” – mówi prof. Marek Szczepański, socjolog z Uniwersytetu Śląskiego.

Jest to już kolejny taki przykład. W przeszłości w Czerwionce-Leszczynach, gdzie Polacy zlikwidowali kopalnię, a po 11 latach eksploatację złóż wznowił zagraniczny koncern.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)